

Koniec Świata, Oranżada

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą, póki żyjemy i mam Cię obok.
Zjechać z Tobą w dół po poręczy,
wspólnie się wyczołgać z nędzy.
Schować szczęście tu pod podłogą,
zanim przyjadą i nas wywiozą.
Zobaczyć razem niebo po burzy,
skoczyć w kałuże, żyć jak najdłużej... jak najdłużej

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą, póki żyjemy i mam Cię obok.
Zjechać z Tobą w dół po poręczy,
wspólnie się wyczołgać z nędzy.
Schować szczęście tu pod podłogą,
zanim przyjadą i nas wywiozą.
Zobaczyć razem niebo po burzy,
skoczyć w kałuże, żyć jak najdłużej...

Siedzę na ławce patrzę na słońce,
chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę.
Chyba już nigdy nie będzie lepiej,
nie będzie dobrze więc się nie spieszę.

Siedzę na ławce patrzę na słońce,
chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę.
Chyba już nigdy nie będzie lepiej,
nie będzie dobrze więc się nie spieszę.
Więc... się... nie spieszę...

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą, póki żyjemy i mam Cię obok.
Poznać wszystkie diabły, anioły,
elfy, strzygi i upiory.
Błąkać się w obrazach świętych,
spędzić dwie noce u wiedźm przeklętych.
Spotkać tego, co się boją - Boga ze zrudziałą brodą

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą, póki żyjemy i mam Cię obok.
Poznać wszystkie diabły, anioły,
elfy, strzygi i upiory.
Błąkać się w obrazach świętych,
spędzić dwie noce u wiedźm przeklętych.
Spotkać tego, co się boją - Boga ze zrudziałą brodą.

Siedzę na ławce patrzę na słońce,
chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę.
Chyba już nigdy nie będzie lepiej,
nie będzie dobrze więc się nie spieszę.

Siedzę na ławce patrzę na słońce,
chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę.
Chyba już nigdy nie będzie lepiej,
nie będzie dobrze więc się nie spieszę.

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą, póki żyjemy i mam Cię obok.
Złączyć się jednym przyjemnym dreszczem, pochodzić razem nocą po mieście.
Zimnym zachłysnąć się majem, siedzieć i patrzeć na nasze tramwaje.
Wypić z worka oranżadę i wyprowadzić się na stałe.

Siedzę na ławce patrzę na słońce,
chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę.
Chyba już nigdy nie będzie lepiej,
nie będzie dobrze więc się nie spieszę.

Siedzę na ławce patrzę na słońce,
chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę.
Chyba już nigdy nie będzie lepiej,
nie będzie dobrze więc się nie spieszę.

Więc się nie śpieszę.
Więc się nie spieszę.

Chciałbym się jeszcze powłóczyć się z Tobą, póki żyjemy i mam Cię obok.
Chciałbym się jeszcze powłóczyć się z Tobą, póki żyjemy i mam Cię obok.
Chciałbym się jeszcze powłóczyć się z Tobą, póki żyjemy i mam Cię obok.
Póki żyjemy i mam Cię obok.
Póki żyjemy i mam Cię obok.